

Sygn. akt V KO 35/15

POSTANOWIENIE

Dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący)

SSN Roman Sądej

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski (sprawozdawca)

w sprawie **M. B. i in.**

oskarżonych z art. 297 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 2015 r.

wniosku Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 11 maja 2015 r., sygn. akt III K 67/15,

w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi
równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł :
wniosku nie uwzględnić

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 11 maja 2015 r. Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy M. B. i in., oskarżonych z art. 297 § 1 k.k. i in., do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Rejonowy wskazał, że powodem złożenia wniosku jest sytuacja osobista jednego z oskarżonych – J. M., który opiekuje się starszą, schorowaną matką i nie może zapewnić jej opieki, w związku z czym wniósł o przekazanie tejże sprawy do Sądu Rejonowego w Elblągu bądź Słupsku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Sądu Rejonowego jest bezzasadny i to w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że akt oskarżenia dotyczy nie tylko J.M., ale i trzech kolejnych osób, a wniesiony został we wrześniu 2014 r. i od tego czasu sprawa nie doczekała się wyznaczenia rozprawy głównej.

Po wtóre, postanowieniem Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 14 października 2014 r., sygn. akt VI Ko 146/14, sprawa ta została już przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu Poznań – Stare Miasto w Poznaniu w oparciu art. 36 k.p.k.. Niezależnie od wątpliwej trafności tej decyzji, wskazać należy, iż Sąd, któremu sprawę w tym trybie przekazano, zdaje się obecnie kontestować wyrażone w postanowieniu Sądu Okręgowego w Elblągu stanowisko, czego wymownym dowodem jest znaczna część uzasadnienia wniosku skierowanego do Sądu Najwyższego, a w którym Sąd Rejonowy zadał sobie zbędny – w świetle wymogów art. 37 k.p.k. – trud w postaci skrupulatnych wyliczeń odległości miejsca zamieszkania świadków do poszczególnych sądów. Ponad wszelką wątpliwość, instytucja przekazania sprawy innemu sądowi ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości nie może weryfikować raz już ocenionej w trybie art. 36 k.p.k. kwestii przekazania sprawy z powodów ekonomiki procesowej.

Jeśli chodzi natomiast o ocenę powodów, odnoszących się *stricte* do zasadności złożonego przez Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu wniosku, to w sposób oczywisty nie mogą one skutkować niejako powrotnym przekazaniem sprawy do Sądu, do którego wniesiono akt oskarżenia. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że pismo J. M. o przekazanie sprawy do Sądu Rejonowego w Słupsku, a noszące datę sporządzenia 26 września 2014 r., zostało złożone w Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu dopiero 13 marca 2015 r., a więc przeszło 4 miesiące po podnoszonym przez oskarżonego złamaniu nogi przez jego matkę (patrz k. 10655). W piśmie tym, jak i w piśmie uzupełniającym z dnia 8 kwietnia 2015 r. oskarżony powołuje się na niemożność zapewnienia opieki matce na czas jego stawiennictwa w sądzie, chociaż w rzeczywistości uczestniczył on wcześniej - w dniu 29 stycznia 2015 r. - w posiedzeniu Sądu Rejonowego w Poznaniu, w którym jego obecność nie była nawet obowiązkowa (k.10612).

Przed wystąpieniem do Sądu Najwyższego z wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k., Sąd Rejonowy podanych przez J. M. okoliczności w ogóle nie weryfikował, chociażby w drodze kuratorskiego wywiadu przeprowadzonego w oparciu o art. 214 § 1 k.p.k. Jednocześnie pominął milczeniem fakt, że oskarżony oprócz 15 – letniego syna, którego wiek – wbrew jego twierdzeniu – wcale nie uniemożliwia zajęcia się chorą babcią na czas nieobecności ojca w domu, posiada również dwoje dorosłych synów, na których także ciążyć powinien obowiązek wsparcia swojej wstępnej. Również jeśli chodzi o deklarowany przez oskarżonego zły stan majątkowy, to w świetle stosownych decyzji o zastosowanym środku zapobiegawczym w postaci poręczenia, a także zabezpieczenia majątkowego, w rzeczywistości nie znajduje on potwierdzenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego panuje zgodność, że przepis art. 37 k.p.k., stanowiący odstępstwo od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez właściwy sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), musi być wykładany restrykcyjnie (patrz m. in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2012 r., sygn. akt III KO 102/12, LEX nr 1231575, z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. akt II KO 5/14, LEX nr 1425049). Nie może być zatem tak, że deklarowane przez jednego z oskarżonych uciążliwości związane ze stawiennictwem w sądzie, będą uzasadniały wystąpienie do najwyższej instancji sądowej o przekazanie sprawy z uwagi tylko na jego interes procesowy i źle pojęte dobro wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się, że w realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy nie uwzględnił innej wartości, jaką jest określona w art. 2 § 1 pkt. 3 i 4 k.p.k. zasada rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, przez co pośrednio realizowany jest postulat poszanowania prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego, który ma prawo oczekiwać niezwłocznego rozpatrzenia jego sprawy.

Z tych względów Sąd Najwyższy wniosku nie uwzględnił.